IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisja Gospodarki i Rozwoju

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW ZMIAN TECHNOLOGICZNYCH I RESTRUKTURYZACJI GŁÓWNYCH SEKTORÓW PRZEMYSŁU (NR 2)**

z dnia 25 stycznia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju

– podkomisji stałej do spraw zmian technologicznych i restrukturyzacji głównych sektorów przemysłu (nr 2)

25 stycznia 2022 r.

Podkomisja stała do spraw zmian technologicznych i restrukturyzacji głównych sektorów przemysłu, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Krajewskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat instytucji linii bezpośrednich do instalacji OZE – prawne uwarunkowania, znaczenie oraz zastosowanie dla zakładów przemysłowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ireneusz Zyska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Rafał Gawin** prezes Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Bronisław Nowiński** dyrektor Departamentu Przesyłu Polskich Sieci Elektroenergetycznych wraz ze współpracownikami oraz **Henryk Kaliś** przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw zmian technologicznych i restrukturyzacji głównych sektorów przemysłu.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumienie się na odległość. Jednocześnie informuję, że posłowie –członkowie Komisji obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

Przypominam gościom, iż aby zabrać głos należy najpierw aktywować wcześniej mikrofon tzw. pastylką znajdującą się po lewej stronie mikrofonu. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysyłać na adres e-mail: <kgor@sejm.gov.pl> lub poprzez czat w aplikacji Whereby.

Przystępujemy zatem do stwierdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu stwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Możemy dalej procedować?

Sekretarz Komisji w Biurze Komisji Sejmowych Katarzyna Gadecka:

Tak, możemy.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Witam bardzo serdecznie na posiedzeniu podkomisji pana Ireneusza Zyskę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, którzy będą się z nami łączyć zdalnie. Witam też zdalnie pana Rafała Gawina, prezesa Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami. Witam również przedstawicieli Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA pana Bronisława Nowińskiego, dyrektora Departamentu Przesyłu oraz panią Dorotę Gulbinowicz, zastępcę dyrektora Departamentu Rozwoju Systemu. Witam przedstawicieli związków zawodowych oraz pozostałych gości.

Szanowni państwo, porządek dzienny posiedzenia obejmuje informację na temat instytucji linii bezpośrednich do instalacji OZE – prawne uwarunkowania, znaczenie oraz zastosowanie dla zakładów przemysłowych. Przedstawia pan minister Ireneusz Zyska oraz prezes Urzędu Regulacji Energetyki.

Czy są uwagi do przedłożonego porządku obrad? Nie słyszę, czyli program posiedzenia podkomisji został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Czy teraz ewentualnie łączymy się… Pan minister teraz, tak? Bardzo proszę o zabranie głosu w tym temacie pana sekretarza stanu Ireneusza Zyskę, wiceministra w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, szanowni państwo posłowie, zaproszeni goście, panie prezesie, przedstawiciele Polskich Sieci Elektroenergetycznych – bardzo dziękuję za dzisiejsze posiedzenie podkomisji i wywołanie niezwykle ważnego tematu, jakim jest linia bezpośrednia w zakresie wytwarzania i dostawy energii elektrycznej bezpośrednio od źródła wytwarzania do odbiorcy. W dobie transformacji energetycznej, którą przeżywamy i zmian zachodzących w polskim Krajowym Systemie Elektroenergetycznym jest to jedno z narzędzi, które może pomóc nam w zabezpieczeniu dostaw energii, szczególnie energii ze źródeł odnawialnych do odbiorców końcowych, szczególnie zakładów przemysłowych. Jak wiemy, dzisiaj liderzy rynków na świecie, topowe globalne marki w praktycznie każdym sektorze gospodarki, np. sektorze motoryzacyjnym, ale nie tylko, potrzebują energii odnawialnej w zakresie udziału w wytwarzaniu swoich produktów. Ta energia odnawialna jest dla nich niejako gwarancją sprzedaży swoich produktów bądź usług na światowych rynkach po najwyższej, najlepszej cenie.

W Ministerstwie Klimatu i Środowiska pracujemy nad stworzeniem dobrych, optymalnych regulacji, uwzględniających także warunki techniczne funkcjonowania Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Jeżeli chodzi o wykorzystanie m.in. takiej instytucji prawnej, jaką jest linia bezpośrednia bądź też wprowadzenie na polski rynek kontraktów PPA – Power Purchase Agreement – to są to w jakimś stopniu elementy, które będą ze sobą powiązane i będą ze sobą współpracować. Chociaż linia bezpośrednia jest sformalizowaną instytucją prawa, wynikającą z dyrektywy rynkowej, dyrektywy europejskiej.

Mogę wstępnie powiedzieć, że Ministerstwo Klimatu i Środowisko przygotowało projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy o odnawialnych źródłach energii. Ten projekt uzyskał wpis do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów UC74. Projekt był konsultowany w ramach konsultacji publicznych. W połowie ubiegłego roku wpłynęło do ministerstwa bardzo dużo uwag. Myślę, że w całym procesie uzgodnień i myślenia o stworzeniu jak najlepszych regulacji bardzo ważny jest udział m.in. Urzędu Regulacji Energetyki czy Polskich Sieci Elektroenergetycznych, jak również operatorów systemu dystrybucji energii elektrycznej w Polsce. Stąd też bardzo się cieszę, że dzisiaj na posiedzeniu podkomisji są przedstawiciele tych instytucji.

Natomiast, wchodząc w szczegóły zarówno tych rozwiązań, które zostały zapisane w dyrektywie rynkowej, jak i rozwiązań legislacyjnych, które wypracowaliśmy w ramach projektu ustawy UC74 – jest to tzw. propozycja zrównoważona. Nie uwzględnia w 100% postulatów uczestników rynku, szczególnie wytwórców z sektora odnawialnych źródeł energii, lecz uwzględnia także możliwości techniczne, możliwości funkcjonowania Krajowego Systemu Elektroenergetycznego.

Będę prosił, aby szczegóły tych rozwiązań przedstawił przedstawiciel ministerstwa – pan Paweł Pikus, dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu. Właśnie w tym departamencie został opracowany projekt ustawy w tej części, o której mówię. Myślę, że jeżeli pan przewodniczący wyrazi zgodę, to pan dyrektor jest najlepszą osobą, która merytorycznie, w sposób obrazowy i przejrzysty przystąpi do przedstawienia szczegółów tych rozwiązań.

Szanowni państwo, na zakończenie chcę powiedzieć, że polski rynek wytwórców energii – szczególnie OZE, ale nie tylko – oczekuje na nowelizację ustawy, na wprowadzenie

rozwiązań, które zdynamizują proces wprowadzenia korzystania z linii bezpośredniej. Dzisiaj wydaje się, że nie ma formalnych przeszkód, aby to rozwiązanie było stosowane w Polsce. Jednak są określone przeszkody techniczne oraz formalno-prawne. Myślę, że powie o nich pan dyrektor.

Chcielibyśmy wprowadzać zmiany w sposób odpowiedzialny i zrównoważony, ale jednocześnie taki, który będzie stymulował rozwój źródeł energii odnawialnej. Da chociażby dużym zakładom produkcyjnym i przemysłowym możliwość bezpośredniego korzystania z odbioru energii wytwarzanej w dużych, tzw. wielkoskalowych źródłach odnawialnych w ramach linii bezpośredniej. Mam tu na myśli farmy fotowoltaiczne bądź też farmy wiatrowe na lądzie, które mogą być przyłączone w ramach linii bezpośredniej do odbiorcy końcowego. Jestem przekonany, że to rozwiązanie przyniesie korzyści Krajowemu Systemowi Elektroenergetycznemu. Przyczyni się też do zwiększenia konkurencyjności podmiotów gospodarczych – szczególnie z obszaru przemysłu – które już zainwestowały w Polsce bądź też w najbliższym czasie planują duże inwestycje w wielu sektorach gospodarki.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, bo nie wiem, jak jest ułożona agenda, ale chciałbym prosić o udzielenie głosu panu dyrektorowi Pawłowi Pikusowi, który przedstawi z naszej strony szczegóły tego rozwiązania.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo proszę pana dyrektora o zabranie głosu w ramach uzupełnienia wystąpienia pana ministra Ireneusza Zyski.

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paweł Pikus:

Dzień dobry, witam wszystkich państwa bardzo serdecznie. Mam nadzieję, że dobrze mnie słychać. Jeżeli tak, to bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za głos. Postaram się uzupełnić to, o czym mówił pan minister, większą liczbą szczegółów dotyczących rozwiązań legislacyjnych.

Ta nowelizacja, o której pan minister mówił – Prawo energetyczne o numerze UC74 – spotykała się z bardzo szerokim odzewem, jeśli chodzi o rynek. W szczególności właśnie w aspekcie linii bezpośredniej. Policzyliśmy, że około 14-15% wszystkich uwag zgłaszanych do tego projektu odnosiło się właśnie do linii bezpośredniej. To skłoniło nas do tego, żeby uruchomić dialog poza pracami legislacyjnymi nad tym projektem, tak aby nasza propozycja odzwierciedlała w jak największym stopniu po pierwsze oczekiwania rynkowe, po drugie bezpieczeństwo pracy sieci elektroenergetycznej, a po trzecie koszty dla poszczególnych użytkowników tego systemu.

Przeprowadziliśmy co najmniej kilka bardzo burzliwych spotkań z całą branżą, jak również z przedstawicielami Urzędu Regulacji Energetyki i Polskich Sieci Elektroenergetycznych oraz operatorami systemów dystrybucyjnych. W odpowiedzi na zgłaszane podczas tych spotkań uwagi i pomysły – jak również po analizie tego, jak ta linia bezpośrednia jest uregulowana w innych państwach, czyli aspektu międzynarodowego i europejskiego – doszliśmy do wniosku, że regulacje zawarte w ustawie, które nigdy nie były zakwestionowane przez Komisję Europejską, jak również wąskie rozumienie tego w projekcie, nie są niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Nikt temu nie zarzucił takiej niezgodności. W związku z tym myślimy bardziej o tym, żeby ten system był bardziej operatywny. Chcielibyśmy zliberalizować w największym możliwym stopniu wymogi związane z linią bezpośrednią. Natomiast nie jest to usankcjonowane tym, żeby być zgodnym z prawem Unii, tylko tym, żeby nasze przepisy jak najbardziej sprzyjały bezpiecznej integracji źródeł odnawialnych z siecią elektroenergetyczną oraz bezpiecznej pracy tej sieci.

Wnioski, do których doszliśmy po szeregu spotkań, doprowadziły nas do wypracowania modelu zrównoważonego, o którym mówił pan minister. Nie jest to model tak liberalny, aby umożliwiał niekontrolowane rozprowadzanie linii bezpośrednich na terenie naszego kraju. Nie jest też modelem bardzo ortodoksyjnym, czyli takim, który nie pozwala na budowę tych linii w żadnym zakresie. Chcieliśmy zapewnić z jednej strony

bezpieczeństwo pracy sieci, a z drugiej bezpieczną integrację jak największych wolumenów energii odnawialnej.

Teraz co do detali. Po pierwsze, dyrektywa mówi o tym, że linia bezpośrednia to jest wydzielony wytwórca – czyli, powiedzmy, przedsiębiorstwo OZE, które produkuje energię elektryczną z instalacji PV albo lądowych farm wiatrowych. Taki wytwórca nie będzie mógł być przyłączony do sieci. To znaczy, że nie będzie dochodziło do czegoś takiego, jak tworzenie pajęczyn linii bezpośrednich. W naszej ocenie taka linia bezpośrednia tworzyłaby już sieć dystrybucyjną. Z jednej więc strony taki wytwórca nie będzie mógł być przyłączony do sieci, a z drugiej strony odbiorca – i tu jesteśmy bardziej liberalni niż prawo europejskie – będzie mógł być przyłączony do sieci. Nie będzie natomiast mógł w sposób niekontrolowany wprowadzać energii wytworzonej na farmie wiatrowej do sieci energetycznej. W ten sposób taki system nie będzie służył pomijaniu warunków przyłączenia i wprowadzaniu energii elektrycznej do sieci w miejscach, w których np. operator systemu przesyłowego lub dystrybucyjnego nie wydał pozwolenia na przyłączenie do sieci dla źródeł odnawialnych. Ta konstrukcja umożliwia w pełni konsumowanie energii ze źródeł odnawialnych na potrzeby takiego odbiorcy.

Po drugie, wiele podmiotów zwracało uwagę na kwestię zgody prezesa URE na budowę linii bezpośredniej. Będziemy proponować, żeby to zliberalizować. Małe jednostki nie będą musiały mieć takiej zgody. Wprowadzimy natomiast określony limit mocy takiej instalacji, powyżej którego ta zgoda będzie wymagana.

Po trzecie – i to jest dla nas bardzo ważne – rozwój budowy linii bezpośrednich będzie podlegał konsultacji z operatorem sieci elektroenergetycznej. Jest to spowodowane tym, że w wielu miejscach linia bezpośrednia może być z punktu widzenia sieci korzystna albo problematyczna. Chcemy, żeby energia wprowadzana po porozumieniu z operatorem przez linie bezpośrednie była w jak najbardziej efektywny sposób gospodarowana. W związku z tym chcemy, żeby operatorzy mieli wpływ na to, gdzie i kiedy ta energia w sieci się pojawia.

Ostatnia rzecz to oczywiście bezpieczna i sprawiedliwa dystrybucja kosztów. Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienie wytwarzania energii elektrycznej na linię bezpośrednią spowoduje znaczny ubytek przychodów operatora, związanych zarówno z opłatami za dystrybucję energii elektrycznej, jak i szeregiem systemów wsparcia, typu opłaty mocowej czy opłaty jakościowej. W naszej ocenie część tych kosztów musi dalej być ponoszona przez takich odbiorców. W związku z tym będziemy postulowali, aby odbiorcy korzystający z linii bezpośredniej partycypowali w koniecznym stopniu, np. w kosztach finansowania systemu w razie ewentualnych przerw w działaniu jednostki wytwórczej. Nie ma co ukrywać, że taki odbiorca, który będzie przyłączony do sieci, dalej będzie z niej korzystać w momencie, kiedy takie niestabilne źródło nie będzie produkować energii.

W chwili obecnej jesteśmy na etapie ukończenia tych przepisów i konsultowania ich w ramach uzgodnień międzyresortowych. Będziemy chcieli, aby w kolejnym etapie projekt został oceniony przez Komitet do Spraw Europejskich pod względem zgodności z prawem Unii Europejskiej. W momencie, w którym ten projekt zostanie upubliczniony, będziemy też przeprowadzać debatę z pozostałymi uczestnikami rynku na temat zasadności i celowości rozwiązań proponowanych przez nas w tym modelu zrównoważonym. Jest to oczywiście kwestia do dyskusji. Natomiast zdajemy sobie sprawę, że z jednej strony mówimy o bezpieczeństwie pracy sieci i o bezpiecznej integracji źródeł OZE, a z drugiej o jak największym obniżaniu emisyjności poprzez wykorzystywanie źródeł odnawialnych. W tych regulacjach musimy znaleźć złoty środek między potrzebami przemysłu i odbiorców a bezpieczeństwem pracy sieci. To jest naszym głównym celem. Bardzo dziękuję za głos.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję za uzupełnienie informacji, którą przedstawił pan minister Ireneusz Zyska. Czy jest jeszcze, panie ministrze, jakieś dodatkowe uzupełnienie z resortu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Panie przewodniczący, może tak. Ponieważ pan dyrektor – zresztą zgodnie z moją prośbą – przystąpił do przedstawienia rozwiązania, które jest w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne i ustawy o odnawialnych źródłach energii, nr UC74 w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów. To też państwo otrzymali w piśmie skierowanym do pana przewodniczącego, do pana posła Wiesława Krajewskiego, więc sądzę, że wszyscy państwo posłowie-członkowie Komisji tym pismem dysponują. To jest pismo z 10 stycznia br., które skierowała do podkomisji pani minister Anna Moskwa, kiedy było wyznaczone posiedzenie Komisji.

Przypomnę, że w tym piśmie jest także mowa o tym, jak linia bezpośrednia została uregulowana w dyrektywie rynkowej zgodnie z art. 2 pkt 41 dyrektywy. Tam są dwa warianty. Po pierwsze, jest to wydzielone miejsce wytwarzania energii z wydzielonym odbiorcą. W wariancie drugim jest to linia elektroenergetyczna łącząca wytwórcę energii z przedsiębiorstwem dostarczającym energię elektryczną w celu bezpośrednich dostaw energii do ich własnych obiektów, podmiotów zależnych i dalszych odbiorców.

To rozwiązanie, o którym mówił pan dyrektor, jest absolutnie zgodne z dyrektywą rynkową i uwzględnia – jak to zostało przedstawione – kwestię bezpieczeństwa systemu elektroenergetycznego oraz sprawiedliwie ponoszonych kosztów udziału w wykorzystaniu sieci dystrybucyjnych, sieci przesyłowych. Ponieważ nie możemy przecież potraktować tych uczestników rynku jako tych, którzy de facto nie będą korzystać z Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, pomimo tego, że będą funkcjonować na linii bezpośredniej. Krajowy system jest jednak całością, można powiedzieć, zespołem naczyń połączonych. Myślę, że dobrze byłoby, żeby w drugiej części tej dyskusji zabrali głos zarówno przedstawiciele Polskich Sieci Elektroenergetycznych, jak i pan prezes z Urzędu Regulacji Energetyki oraz sami wytwórcy energii, jeżeli są obecni na posiedzeniu. Ponieważ myślę, że dopiero ta dyskusja pokaże nam, w jakim miejscu jesteśmy i czy ten projekt, który przedłożyliśmy do konsultacji publicznych, odpowiada na potrzeby rynku i potrzeby wytwórców energii ze źródeł odnawialnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi i panu dyrektorowi, a przede wszystkim pani minister Annie Moskwie, która przygotowała nam bardzo wyczerpujący, merytoryczny materiał na temat etapu procedowania pracy nad instytucją linii bezpośredniej w ministerstwie. Bardzo dziękuję i myślę, że w kolejnych punktach rozwinie się dyskusja, bo przypuszczam, że przedstawiciele przemysłu energochłonnego będą mieli możliwość zabrania głosu i odniesienia się do wypowiedzi pana ministra i pana dyrektora.

Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, panie ministrze. Zapraszam teraz do zabrania głosu pana Rafała Gawina, prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Bardzo proszę.

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki Rafał Gawin:

Szanowny panie przewodniczący, wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, szanowni państwo. Na wstępie chciałbym powiedzieć, że wspieramy rozwiązania, które rzeczywiście dążą do tego, żeby w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym pojawiło się jak najwięcej energii pochodzącej z OZE. Nigdy nie byliśmy przeciwnikami takich rozwiązań.

W naszych dyskusjach dotyczących proponowanego rozwiązania zwracaliśmy dość silnie uwagę na skutki proponowanych rozwiązań. Te skutki, które wynikają także z obowiązków i troski regulatora sektorowego. Chodzi mianowicie o równoważenie interesów odbiorców i przedsiębiorstw energetycznych. Bardzo wyraźnie staraliśmy się podkreślić, że daleko idąca regulacja, opierająca się na rozwiązaniu nazywanym linią bezpośrednią, może prowadzić do znacznej zmiany sposobu alokacji kosztów funkcjonowania systemu wśród odbiorców. Bowiem warto powiedzieć, że rozwiązanie nazywane linią bezpośrednią łączy rzeczywiście jednostkę wytwórczą z wybranym odbiorcą, ale ta linia nie jest systemem czy też siecią dystrybucyjną.

Warto podkreślić w ramach dyskusji, że z systemem dystrybucyjnym i taryfą dystrybucyjną, którą kalkuluje operator systemu dystrybucyjnego, łączy się wiele mechanizmów. Te mechanizmy przenoszą koszty wielu różnych systemów – zarówno systemu

elektroenergetycznego, jak i mechanizmów pomocy publicznej, takich jak opłata OZE, system wsparcia kogeneracji czy opłata mocowa. To są stawki i opłaty, które znajdują się w taryfie dystrybucyjnej. W momencie, kiedy mówimy o linii bezpośredniej, nie mówimy o systemie dystrybucyjnym. W związku z tym ta część energii, która będzie przepływała linią bezpośrednią bezpośrednio ze źródła do odbiorcy, nie będzie ujęta w tej części, w której przenoszone są te wszystkie koszty. Na to staraliśmy się zwracać bardzo szczególną uwagę, biorąc pod uwagę przede wszystkim to, że to rozwiązanie, które bazuje na linii bezpośredniej, ma być wykorzystywane szczególnie przez dużych odbiorców w kraju.

Szanowny panie przewodniczący, wysoka Komisjo. Jak wspomniałem, wspieramy rozwiązania, które promują rozwój odnawialnych źródeł energii. Rozumiemy, że rozwiązanie bazujące na linii bezpośredniej to mechanizm, który po pierwsze ma zagwarantować dużym, energochłonnym, przemysłowym odbiorcom dostęp do energii. Przecież to też ci odbiorcy budują naszą gospodarkę, więc jak najbardziej rozumiemy te potrzeby. Rozumiemy również potrzebę dostępu do zielonej energii, bowiem stało się już praktyką zwracanie uwagi na ślad węglowy w produktach, które są wytwarzane i sprzedawane przez odbiorców, m.in. odbiorców przemysłowych, producentów różnych towarów. Stąd też doskonale rozumiemy te potrzeby, ale jeszcze raz zwracamy uwagę na to, co bardzo silnie podkreślaliśmy – sprawiedliwy podział kosztów funkcjonowania systemu, który to system jest potrzebny w zasadzie każdemu odbiorcy.

My też uczestniczyliśmy w pracach i rozmowach. Myślę, że do tej propozycji, która została opisana przez pana ministra i przez pana dyrektora, do tych rozwiązań jako urząd uwag nie składamy. Natomiast myślę, że w ramach dalszych prac warto byłoby jeszcze pochylić się nad dobrym zwymiarowaniem tego, w jaki sposób te opłaty, o których wspominałem: opłata OZE, kogeneracyjna, mocowa, mogą zostać zmienione. Właśnie w związku z tym, że część energii będzie dostarczana do tych największych odbiorców w kraju bezpośrednio ze źródeł z pominięciem systemu elektroenergetycznego, a zatem pominięciem podziału tych kosztów również między odbiorców korzystających z tego rozwiązania. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo dziękuję panu prezesowi. Teraz prosiłbym o zabranie głosu przedstawiciela Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Mamy kogoś na łączach?

Zapowiedziała się pani Dorota Gulbinowicz i pan Bronisław Nowiński. Nie wiem, czy są. Pan Bronisław Nowiński jest.

Panie dyrektorze, mamy jakiś kłopot z fonią. Widzimy pana, ale nie słyszymy. Jeszcze są jakieś kłopoty techniczne.

A pan nas słyszy, panie dyrektorze?

Dyrektor Departamentu Przesyłu Polskich Sieci Elektroenergetycznych Bronisław Nowiński:

Tak.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Już było coś słychać, tylko musi pan chyba bardziej do mikrofonu.

Dyrektor Departamentu Przesyłu PSE Bronisław Nowiński:

A teraz?

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Słychać, ale bardzo słabo. Będzie chyba kłopot.

Dyrektor Departamentu Przesyłu PSE Bronisław Nowiński:

Teraz słychać bardziej?

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Słabiutko. O, coś się dzieje.

Dyrektor Departamentu Przesyłu PSE Bronisław Nowiński:

Teraz lepiej?

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Teraz tak.

Dyrektor Departamentu Przesyłu PSE Bronisław Nowiński:

Dobrze. Przepraszam bardzo, ale za dużo jest tych urządzeń.

Dzień dobry państwu. Powiem bardzo krótko, bo operator systemu przesyłowego oczywiście patrzy przede wszystkim pod kątem zapewnienia pracy sieci i bilansowania całego systemu. Braliśmy udział w organizowanych dyskusjach i 3 pierwsze punkty propozycji ministerstwa, którą tutaj widzimy, są zgodne z tym, co sygnalizował operator.

Pozostaje natomiast pytanie o przenoszenie kosztów. To nie jest nasza rola, natomiast zwracam tylko uwagę, że o ile jest utrzymane połączenie, pozostają niektóre koszty, nawet pomimo braku poboru energii z systemu. System zapewnia również utrzymywanie częstotliwości napięcia odbiorcy połączonemu z systemem. Dlatego są również utrzymywane takie opłaty, jak jakość i utrzymywanie rezerw mocy. Tak samo w przypadku opłaty mocowej. Jest pytanie, jakich warunków dany odbiorca będzie sobie życzył. Czy będzie sobie życzył pewności zasilania. Ponieważ ta pewność zasilania w sytuacji awarii wytwórcy lub linii bezpośredniej będzie musiała być w pełni i natychmiast zapewniona... To też jest dla nas bardzo istotne.

W sumie my jak najbardziej popieramy linie bezpośrednie, dlatego że one również mogą spowodować, że nie będzie potrzeby nadmiarowej rozbudowy sieci, co jest bardzo trudne. Uzyskiwanie tras, pozwoleń itd. jest coraz trudniejsze, a czasami wręcz niemożliwe. Dlatego bardzo istotne jest to, że w miejscach, gdzie jest problem z mocą przełączeniową w wysokości żądanej przez odbiorcę, linie bezpośrednie mogą być jednym z rozwiązań. Z tym zastrzeżeniem, że wówczas obiorca musi się oczywiście liczyć z tym, że w sytuacji awarii system dostarczy mu tylko to, co może dostarczyć, czyli mniejszą moc. To są dosyć istotne rzeczy.

Jesteśmy więc jak najbardziej za. Oczywiście pozostaje kwestia dyskusji na temat tego, jakie powinny być koszty. Wypowiadaliśmy się o tym swego czasu. Uważamy, że pokrywanie kosztów linii bezpośredniej to jest kwestia umowy pomiędzy wytwórcą a odbiorcą. Może to być również jeden z operatorów tej linii, czy jakkolwiek się ta funkcja będzie nazywać, czy też jeszcze inny podmiot. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe koszty, to jest kwestia tego, czy ten odbiorca – tak jak wszyscy inni odbiorcy w polskim systemie – również partycypuje w finansowaniu systemu wsparcia. Uważamy, że jeżeli na przykład byłoby to źródło OZE, które jest połączone z odbiorcą linią bezpośrednią, a więc nie jest połączone z systemem i nie powinno zgodnie z prawem korzystać z systemu wsparcia… Chyba że prawo się zmieni. Jednak obecnie taki odbiorca za energię pobraną z OZE mógłby nie płacić tej opłaty. To samo przy takim schemacie oczywiście dotyczy opłaty kogeneracyjnej. Natomiast pozostałe… Trzeba też zwrócić uwagę na to, że jeżeli odbiorca jest połączony z systemem, to zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem zamawia moc umowną. To on decyduje czy zamawia całą, czy rezerwuje całkowicie, czy niecałkowicie tj. tylko częściowo. W razie czego oczywiście byłoby przekroczenie mocy. Niewątpliwie oszczędza on na opłatach zmiennych, bo one są przyporządkowane do energii pobieranej z sieci. Natomiast myślę, że pozostałe opłaty – jak mówił pan prezes URE – to już kwestia decyzji, czy pozostali odbiorcy będą mieli trochę wyższe opłaty, żeby pokryć ten system wsparcia.

Uważamy, że ten kierunek wyznaczany przez 3 pierwsze punkty pisma pani minister jest bardzo dobry. Absolutnie podpisujemy się pod nimi. Oczywiście, jak wszędzie tak i tutaj też są ważne szczegóły. Jednak ogólnie jak najbardziej… Zawsze mówiliśmy – i taka jest nasza opinia – że głównym zadaniem linii bezpośredniej jest właśnie umożliwienie większego zasilania odbiorcom w sytuacji, kiedy nie ma możliwości zasilania tego odbiorcy z systemu elektroenergetycznego lub ta możliwość jest bardzo oddalona w czasie. To jest podstawa. Oczywiście może być to również sposób na zwiększanie produkcji OZE. Chociaż dyrektywa akurat nie mówi, że to musi dotyczyć tylko OZE. Natomiast rozumiem, że przede wszystkim o to tutaj chodzi. To tak na początek, jeżeli chodzi o opinię operatora systemu przesyłowego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Zanim otworzę dyskusję i oddam głos najpierw posłom, a później gościom, to takie moje uwagi i ocena wypowiedzi zarówno pana ministra, jak i pana prezesa URE, i pana przedstawiciela PSE. Wszyscy oceniacie, że wszystko jest dobrze, kierunek jest właściwy. Natomiast przedsiębiorcy, przedstawiciele przemysłów energochłonnych jednak mają swoje uwagi. Myślę, że za chwileczkę posłuchamy również ich wypowiedzi i wywiąże się jakaś dyskusja. Tak, aby znalazł się jakiś pomysł na to, jak legislacja może wesprzeć również tych przedstawicieli przemysłów energochłonnych.

Jeszcze pan minister chciał powiedzieć dwa słowa. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, chodzi o to, abyśmy znaleźli złoty środek, jeżeli chodzi o tzw. opłaty dystrybucyjne zmienne, które utrzymują funkcjonowanie systemu dystrybucji energii w Polsce. Dzisiaj, poza tą dyskusją o linii bezpośredniej, trzeba powiedzieć, że remonty i rozwój, nowe inwestycje w sieci dystrybucyjne średniego i niskiego napięcia są kluczowe. To jest kwestia, można powiedzieć, pierwszoplanowa. Bez rozwoju tego sektora gospodarki – jeżeli chodzi o dystrybucję energii – nie dokonamy transformacji energetycznej. Nie będziemy mogli również wykorzystać w pełni nowych mocy odnawialnych źródeł energii, które m.in. zostaną zainstalowane w najbliższych latach jako skutek kontraktów zawartych w aukcjach OZE. Dlatego opłaty dystrybucyjne zmienne pokrywają koszty utrzymania, czyli tzw. koszty OPEX. Ponieważ koszty CAPEX to są inwestycje, to są też środki, które są zabezpieczane przez operatorów, także z różnych funduszy celowych na rozwój sieci dystrybucyjnych. Paradoksalnie, rozwój linii bezpośrednich w Polsce i coraz większe ich wykorzystanie będzie skutkowało zmniejszeniem udziału w ramach tego wolumenu energii pobieranej z linii bezpośrednich, z utrzymaniem tej opłaty dystrybucyjnej zmiennej w ramach ogólnego systemu dystrybucji energii.

Chcę powiedzieć, że im mniej użytkowników, którzy będą korzystać z powszechnie dostępnego systemu dystrybucji energii, tym mniejsza pula środków będzie dostępna w ramach pokrycia kosztów utrzymania systemu dystrybucji energii. Jak wcześniej powiedziałem, jest to kluczowe, jest to warunek *sine qua non* dla rozwoju gospodarczego, a także dla przeprowadzenia transformacji energetycznej. Stoimy na stanowisku, według którego uczestnicy, którzy będą korzystać z linii bezpośredniej, też będą ponosili koszty utrzymania systemu dystrybucji energii…

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Pan poseł już kończy rozmawiać. Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Olejniczak (PiS):

Przepraszam.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Gubię się po prostu, tracę kontakt z myślami. Przepraszam bardzo.

Chodzi o to, że musimy znaleźć złoty środek, aby ci, którzy będą korzystać z linii bezpośredniej – a to jest również niezbędne dla zwiększenia konkurencyjności gospodarki, zwłaszcza jeśli chodzi o przedsiębiorstwa energochłonne, firmy, które potrzebują zielonej energii w ramach dostawy bezpośredniej od wytwórcy energii z OZE – jednak też w jakimś stopniu ponosili koszty utrzymania krajowego systemu. Ponieważ co będzie w sytuacji awarii? Albo takiego zawirowania, wskutek którego nie będzie mógł korzystać z tej energii, z różnych względów. Jak wiemy, źródła odnawialne są jeszcze w jakimś stopniu niestabilne. Chociaż nowe technologie pozwalają na magazynowanie energii i na tworzenie elektrowni hybrydowych z wieloma źródłami odnawialnymi, które zwiększają produkcję energii odnawialnej. Nad takimi rozwiązaniami też pracujemy. Jednak mimo wszystko mogą być przerwy w dostawie energii w ramach linii bezpośredniej. Wtedy odbiorca, który będzie potrzebował niezachwianej dostawy energii o każdej porze dnia i nocy przez cały rok, będzie uczestnikiem Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Powie, że to jest zbawienne, że może korzystać z dystrybucji energii w ramach

krajowego systemu, przez konkretnego operatora systemu dystrybucji. Musimy więc pomyśleć o tym, aby w jakimś stopniu ponosił koszty również wtedy, kiedy pobiera energię w ramach linii bezpośredniej. Będzie więc jednak musiał również partycypować w kosztach utrzymania dystrybucji w ramach ogólnodostępnego systemu.

Stąd też ta dyskusja. Nie stoimy na pozycji przeciwko komukolwiek. Chcemy znaleźć najlepsze rozwiązanie, które pozwoli na to, aby w sytuacjach krańcowych wszyscy odbiorcy energii mogli mieć zapewnioną dostawę energii o każdej porze dnia i nocy, przez 365 dni w roku. To jest niesłychanie ważne. Możemy to w jakimś sensie zdefiniować jako bezpieczeństwo energetyczne odbiorców końcowych energii elektrycznej w Polsce.

To tylko takie wprowadzenie do dyskusji, aby osoby, które być może będą wyrażały inne stanowisko, miały świadomość, że nie stoimy przeciwko pewnym rozwiązaniom, które dadzą impuls do rozwoju linii bezpośrednich. Jest to konieczne. Popieramy te rozwiązania, ale tak jak powiedziałem, musimy znaleźć właściwe, optymalne rozwiązanie. To rozwiązanie, które nazwaliśmy zrównoważonym, korzystne dla wszystkich uczestników systemu elektroenergetycznego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Z informacji, którą otrzymała podkomisja od pani minister Anny Moskwy wynika, że rzeczywiście bardzo staracie się jako ministerstwo i wszystkie podmioty, aby ten złoty środek znaleźć. Kibicuję, żeby ten złoty środek w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa energetycznego przy wykorzystaniu linii bezpośredniej został znaleziony.

Szanowni państwo, teraz otwieram dyskusję. Proszę o zabranie głosu panią Mirosławę Nykiel. Bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja bardzo krótko.

Mam pytanie do pana ministra, czy oceniliście szacunkowo skalę potrzeb? Czy przygotowaliście może jakieś wstępne propozycje tych odpłatności? Ponieważ my, siedząc tutaj, nie wymyślimy, jakie to one mają być i czy w ogóle powinny być. O tym, czy w ogóle powinny być, możemy wyrazić jakąś opinię. Natomiast gdybyśmy mieli jakiś szacunek skali potrzeb i jakieś propozycje tego, jak miałyby wyglądać odpłatności – czyli coś więcej ze strony ministerstwa. Czy jesteście w stanie w tym momencie lub w niedługim czasie coś takiego przygotować? To by nam ułatwiło dyskusję i podjęcie decyzji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Panie ministrze, proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Skala potrzeb jest ogromna, praktycznie wszystkie firmy w Polsce, szczególnie te duże i energochłonne, zgłaszają takie zapotrzebowanie. Jeżeli byłaby taka możliwość, to chętnie korzystaliby z takiego rozwiązania. Powiem na przykładzie pewnego fragmentu rynku. Niektórzy przedsiębiorcy – na przykład z obszaru motoryzacji, elektromobilności, przemysłu bateryjnego – przychodzą do Polski z pytaniami o możliwość zainwestowania i m.in. pytają o te rozwiązania, o możliwości korzystania z energii odnawialnej. Warunkują to nawet w pewnym horyzoncie czasu, bo w łańcuchu dostaw proces uzyskania energii w procesie nisko- lub nawet zeroemisyjnym musi się zamknąć do roku 2030. Chodzi o 100% energii z OZE. Oczywiście nie dzisiaj, nie *anno Domini* 2022, ale w pewnym horyzoncie czasu. Mają nawet takie strategie horyzontalne dla swoich firm, a są to często marki globalne, znane na całym świecie. Jeżeli nie stworzymy takich warunków, to albo uczestnicy będą wypadać z łańcucha dostaw na rzecz tych, którzy będą mogli spełnić te warunki, albo, niestety, ci inwestorzy będą wybierać inne miejsca na mapie inwestycyjnej Europy i świata na swoje inwestycje. To jest kwestia przyszłości, dlatego pracujemy bardzo intensywnie nad tymi rozwiązaniami.

Co do kwestii szacunkowych, to ta wiedza szczegółowa jest w departamencie. Dlatego chciałbym poprosić pana dyrektora Pawła Pikusa o odpowiedź dla pani poseł, jeśli tylko dysponuje pan tymi informacjami. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Panie dyrektorze, zapraszamy do zabrania głosu.

Dyrektor departamentu MKiŚ Paweł Pikus:

Bardzo dziękuję. Faktycznie, jeśli chodzi o skalę potrzeb, to… Nie chciałbym się wypowiadać co do mocy. Natomiast faktycznie jest tak, że bardzo duża liczba inwestorów z różnych branż: czy to jest produkcja baterii, czy to jest przemysł motoryzacyjny, czy inne energochłonne inwestycje, praktycznie każdy przedstawiciel tych instytucji pyta o to, skąd, ile i jak będzie mógł korzystać z energii. Nie tylko z energii *sensu largo*, ale również energii ze źródeł odnawialnych. Stąd też bardzo wyraźnie widać potrzeby sektora w tym zakresie.

Mamy tutaj akurat przedstawiciela przemysłu energochłonnego, pana przewodniczącego Kalisia, który na pewno będzie mógł ocenić to ze strony przedsiębiorców branż energochłonnych. Ponieważ to jest właśnie druga z branż, która intensywnie bierze udział w naszych dyskusjach, która zwraca uwagę na konieczność oraz celowość przekształcenia swojej działalności na działalność opartą o zużywanie energii z odnawialnych źródeł za pośrednictwem linii bezpośredniej. Niektórzy wręcz przygotowują projekty dotyczące już nie tyle zużycia energii, ale na przykład wykorzystywania źródeł odnawialnych do produkcji wodoru w swoich przedsiębiorstwach i firmach w celu późniejszego wykorzystania go we własnych procesach produkcyjnych lub magazynowania. To są projekty, o których dzisiaj myślimy bardzo przyszłościowo, mamy chociażby „Polską strategię wodorową”, która o tym mówi. Natomiast musimy też brać pod uwagę, czy w perspektywie kilku lat będą duże nowe perspektywy wykorzystywania tej energii. Nawet nie jesteśmy w stanie w tej chwili oszacować tych potrzeb. Trzeba przygotować rozwiązanie, które będzie implementowalne, będzie mogło być dostosowane do rozwoju sytuacji rynkowych w zakresie wykorzystywania różnych nośników energii.

Natomiast co do drugiego pytania, które padło… Może też od razu odpowiem. Chodzi o te koszty i o to, jak dystrybuować te koszty. W naszej ocenie przynajmniej opłata jakościowa i opłata mocowa to koszty, które powinny zostać utrzymane, jeżeli odbiorca – kolokwialnie mówiąc – chce się backupować na sieci. Natomiast wiemy też, że w innych państwach europejskich przy wykorzystywaniu linii bezpośrednich funkcjonują opłaty, które są nazywane w skrócie opłatami solidarnościowymi. Są to opłaty, które są łożone na sieć w sytuacji, w której nie są ponoszone wszystkie koszty związane z koniecznością jej utrzymania i rozbudowy – na potrzeby niewykorzystywane przez odbiorców w sytuacji, w której funkcjonuje linia bezpośrednia.

Dopiero przyglądamy się różnym modelom, które funkcjonują w państwach europejskich. Najprostszą metodą jest oczywiście przemnożenie ilości energii elektrycznej przez średnią cenę z indeksów giełdowych. Natomiast nie przywiązujemy się do tego rozwiązania. W chwili obecnej badamy kilka możliwości uregulowania tego. Jesteśmy jeszcze przed dyskusją w tym zakresie i z Urzędem Regulacji Energetyki, i z operatorami, i z wytwórcami. Nie chcemy się zamykać w obrębie jakiegoś jednego rozwiązania. Chcemy, żeby ten system był elastyczny i dlatego szczegóły dotyczące naliczania tych opłat chcemy przenieść na grunt odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego, tak żeby móc odpowiednio reagować na rozwój rynku i koszty, które są różnie dystrybuowane między poszczególnymi elementami, odbiorcami w systemie energetycznym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Olejniczaka.

Poseł Waldemar Olejniczak (PiS):

Panie ministrze, panie przewodniczący, pytanie pani poseł było bardzo zasadne. Jako praktyk wiem, że przedsiębiorstwa i firmy, które dzisiaj płacą za energię w standardowym doborze, mają dwie pozycje do opłaty: opłatę przesyłową i opłatę za moc pobraną i zamówioną. Znam to, ponieważ co miesiąc czytam te rachunki i nie są one małe, obecnie znacząco wzrosły za grudzień. Teraz mówimy o opłacie przesyłowej, którą przedsię-

biorca będzie ponosił z tytułu, jak rozumiem, korzystania z energii ze źródeł odnawialnych, tzw. przesyle… Jak to się nazywało, bo nie zapamiętałem tego słownictwa…

W tym wypadku to pytanie pani poseł jest bardzo istotne, bo uważam, że jeżeli – skracając i upraszczając to wszystko – odbiorca energii korzystający z odnawialnych źródeł energii, prawdopodobnie zamontowanych przez siebie, będzie również ponosił opłatę przesyłową, prawda? O tym mówimy, prawda? To jest ta relacja kosztowa?

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Nie.

Poseł Waldemar Olejniczak (PiS):

Ponieważ, tak jak mówię, ta normalna opłata przesyłowa jest już przedsiębiorcom znana i wiemy, jak to działa, ponieważ to działa już wiele, wiele lat. Zresztą chyba na rachunkach indywidualnych też jest taka pozycja, tylko nikt z nas ich nie czyta. Nawet nie wiem, czy taka pozycja jest na moim prywatnym rachunku, ale chyba jest. Dlatego, w takim prostym rozumieniu, jeżeli będzie ta opłata przesyłowa od odnawialnych źródeł energii, to rozumiem, że będzie znacznie mniejsza. Ponieważ przepływ i transport energii będzie znacznie krótszy, niż przepływ energii z elektrowni. Myślę wiec, że to jest bardzo korzystne, ale byłoby rzeczywiście bardzo wskazane, abyśmy mogli dzisiaj poznać tę wiedzę i wskaźniki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Tylko małe sprostowanie. To są oczywiście kwestie techniczne i pan poseł ma rację, nazywając je intuicyjnie, ale musimy jednak być pryncypialni. Nie chodzi o opłatę przesyłową, bo to jest co innego, chodzi o opłaty dystrybucyjne zmienne.

Poseł Waldemar Olejniczak (PiS):

Tak, wiem, że to nie jest to samo, ale skutek jest ten sam, bo to jest… Rozumiemy się, wiemy, o czym mówię. Być może użyłem złego słownictwa, ponieważ nie jestem energetykiem.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

OK. Dziękuję, panie pośle.

Teraz proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Kozika.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, po części już pan dyrektor na to odpowiedział, ale chciałbym wrócić do tego tematu, ponieważ to jest istotne dla nas. Jeżeli chcemy się liczyć w tym procesie, można powiedzieć, walki w wykorzystywaniu wodoru, to myślę, że linia bezpośrednia jest bezwzględnie potrzebna przedsiębiorcom. Ponieważ ten wodór powinniśmy wykorzystywać w różnych obszarach, również w obszarze ograniczania dymisji CO_2. Jeżeli będziemy szli w kierunku wielkoskalowych elektrolizerów czy elektrolizerów o dużych mocach, to bez połączenia bezpośredniego farm fotowoltaicznych, farm wiatrowych z instalacjami do przetwarzania energii elektrycznej z OZE na energię chemiczną do magazynowania nie będziemy w stanie konkurować z gospodarkami, które dużo zrobiły w tym kierunku, m.in. gospodarką niemiecką. Dlatego myślę, że jest już najwyższy czas na to, żeby takie rozwiązania przygotować.

Jednak musimy również zwrócić uwagę na to, o czym mówił pan minister Zyska, że powszechny system dostarczania energii jest naszym wspólnym dobrem. Każdy musi w nim partycypować. Dlatego myślę, że również ten mechanizm ceny – kierunek wskazany przez pana dyrektora, czyli kierunek opłaty solidarnościowej, która wynika z tego, że każdy uczestniczy w systemie – jest ważny.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że przecież takich linii bezpośrednich będą najczęściej korzystać przedsiębiorcy, którzy będą pracować w określonym reżimie czasowym itd. Są dni wolne, są święta i przecież z tej energii również można korzystać, można ją wprowadzać do systemu energetycznego. Dlatego niedobrze by było, gdyby to były

enklawy autonomiczne, niepodłączone i pozbawione możliwości korzystania z powszechnego systemu. Dlatego myślę, że ten rozrachunek powinien być elementem stabilizującym, który wpłynie na jakość parametru energii elektrycznej w sieci. Mamy ustandaryzowane, według polskiej normy, jakie parametry napięcia elektrycznego i natężenia powinny być w sieci. To powinno wszystko stabilizować.

Taki kierunek prac legislacyjnych na dzień dzisiejszy uważam za bardzo potrzebny, żebyśmy mogli konkurować z gospodarkami zachodnimi, które dużo już zrobiły w tym kierunku. My niestety mamy zapóźnienia. Kojarzę, że chyba prezes URE nie wydał jeszcze ani jednej decyzji o linii bezpośredniej w Polsce. To jest coś, co może nam pomóc konkurować i obniżać koszty produkcji. Jednak musi to być też element, który stabilizuje, a nie destabilizuje system. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Pan minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Tak, absolutnie zgadzam się i z panem posłem, jak i z panem posłem w zakresie ich wypowiedzi. Jesteśmy otwarci na dalszą dyskusję. Na pewno możemy też zróżnicować cele wykorzystania linii bezpośrednich.

Odpowiem, nawiązując do wypowiedzi pana posła Kozika, że pracujemy w tej chwili w Ministerstwie Klimatu i Środowiska nad tzw. konstytucją dla wodoru. Może to jest mocne określenie, ale zwraca uwagę na wagę tego obszaru. To jest pakiet legislacyjny, pakiet ustaw i rozporządzeń wykonawczych, który będzie służył rozwojowi tego sektora gospodarki – rynku wytwarzania wodoru. To o czym pan poseł mówił, czyli przejście do chemicznego przetwarzania wodoru… Z tego, z czym się zapoznałem, wynika m.in., że Chile jest światowym, największym na świecie producentem amoniaku. Oni ukierunkowali swoją strategię wodorową właśnie na korzystanie z produkcji amoniaku. Należy się nad tym zastanowić, ponieważ myślę, że w najbliższych latach tej dekady, do roku 2030, cały świat będzie testował pod względem ekonomicznym, która ścieżka jest optymalna pod względem minimalizacji kosztów wytwarzania wodoru. Chile kierunkuje się na wykorzystanie najpierw produkcji amoniaku, a później wykorzystania amoniaku do wyzwolenia wodoru, do różnych procesów. Stąd też, proszę państwa, być może nawet linia bezpośrednia będzie musiała podlegać różnicowaniu w zależności od celu jej wykorzystania.

Jednak dzisiaj jesteśmy na początkowym etapie. Tak jak powiedziałem, jesteśmy otwarci na wszystkie propozycje. Jest dobra wola rozmów. Ogromnie się cieszę przede wszystkim z udziału przedstawicieli przemysłu, ale także narodowego regulatora, operatora, czyli Urzędu Regulacji Energetyki oraz instytucji związanych z przesyłem i dystrybucją energii. Oni też muszą przedstawić swój głos i swój interes, wyrażający się w bezpieczeństwie dostaw energii do wszystkich odbiorców końcowych. Myślę więc, że następni państwo… Szczególnie jestem ciekaw głosów ze strony przemysłu, ale także wytwórców energii z OZE, jeżeli są obecni na posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Na dzisiejsze posiedzenie podkomisji zapowiedzieli się przedstawiciele Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu.

Czy jest z nami pan Henryk Kaliś? Jest. Bardzo prosimy o zabranie głosu.

Przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu Henryk Kaliś:

Witam bardzo serdecznie. Na początku chciałem podziękować za zorganizowanie posiedzenia Komisji o takiej tematyce. Tematyka niezwykle ważna, szczególnie w aspekcie aktualniej sytuacji na rynku energii: cen energii, kosztów energii. Może na początek podam tylko krótką informację. Jeśli do projekcji finansowych na przyszły rok podstawimy ceny energii z tego roku, to w większości energochłonnych firm, o których mówiliśmy, wynik finansowy jest ujemny, i to mocno ujemny. Czyli mamy olbrzymi problem.

Spróbuję odpowiedzieć na pytanie dotyczące tego, jaka jest skala firm energochłonnych. O tym decydują dwie liczby. Pierwsza – zużycie energii. To jest poziom około

28-30 TWh. Druga – liczba tych firm. Jest 56-60 tych firm. Zwracam uwagę, że te firmy zużywają praktycznie pod sznurek ok. 3250 MW energii przez 365 dni w roku, przez 8760 godzin. Co to oznacza? To oznacza, że te firmy tak naprawdę stabilizują Krajowy System Elektroenergetyczny. Jakkolwiek zgadzamy się z tym, że system to dobro najwyższe i mamy świadomość, że trzeba go bronić, to jednak podkreślanie, że proponowane rozwiązania mogą ten system osłabić, w moim przekonaniu nie jest uzasadnione.

Dziękuję też za informację pana posła w sprawie liczby linii bezpośrednich. Nie ukrywam, że jestem trochę zdziwiony taką obroną rozwiązania, które w zasadzie nie funkcjonuje. Nie mamy w Polsce linii bezpośredniej. Nie ma żadnego zagrożenia dla funkcjonowania systemu elektroenergetycznego z tytułu linii bezpośrednich. To nie jest tak, że te linie bezpośrednie po prostu z dnia na dzień się zaczną tworzyć, jeżeli wprowadzimy w tym zakresie korzystną legislację.

Nie ma też co mówić o jakichś zagrożeniach wynikających z tego, że te przyłączenia będą dzikie. Powiedzmy sobie szczerze: każde przyłączenie do zewnętrznej sieci zakładowej i źródła wytwórczego wymaga zmiany warunków przyłączenia i uzgodnień z operatorem systemu dystrybucyjnego, do którego sieci firma energochłonna jest przyłączona. Nie ma takiej możliwości, nie ma takich zagrożeń. Tu nad wszystkim czuwają procedury wynikające z instrukcji ruchu i eksploatacji sieci przesyłowych oraz instrukcji ruchu i eksploatacji sieci dystrybucyjnej, jak również koledzy energetycy, którzy pracują w swoich firmach i są odpowiedzialni za nadzorowanie przyłączeń.

Padło tu pytanie o warunki, na jakich przemysł mógłby te linie bezpośrednie budować. Otóż od początku deklarowaliśmy, że gwarantujemy utrzymanie poziomu mocy umownej. Co to oznacza? To oznacza, że koszty stałe związane z funkcjonowaniem infrastruktury sieciowej będą dalej pokrywane na tym samym poziomie. Deklarowaliśmy, że produkowaną energię będziemy zużywać na potrzeby własne. Czyli nie będziemy generować w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym problemów związanych z niekontrolowanymi, nadmiernymi, niespodziewanymi przepływami. Deklarowaliśmy również, że zapewnimy stały pobór energii z Krajowego Systemu Elektroenergetycznego – i to podtrzymujemy.

Jeśli mamy poważnie traktować transformację energetyczną i przemysłową oraz niskoemisyjność, to tu jest moje pytanie. Pan poseł wspominał też o wodorze. Jeśli mamy zamiar produkować wodór, to tej energii będziemy potrzebowali dużo, dużo więcej. Podam przykład sektora stalowego, szacunki mówią o skali 10 razy większej. Nie ma więc takiej obawy, że jeśli wybudujemy linię bezpośrednią, to nagle ta energia z Krajowego Systemu Elektroenergetycznego nie będzie potrzebna. Wręcz przeciwnie. Z moich informacji wynika, że powoli, powoli miejsca przyłączenia w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym się kończą. Zdolności polskiej energetyki do produkcji stabilnej energii się kończą. Zaczynamy mieć problem z przyłączaniem większych odbiorców. A my mówimy w tej chwili o zagrożeniach wynikających z tego, że tej energii będzie mniej.

Rozumiem troskę pana prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o pokrywanie kosztów systemowych. Rozumiem również obawę PSE-Operator o stabilność Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Natomiast chciałbym zwrócić państwa uwagę na pytanie pana przewodniczącego, pana posła Krajewskiego, który zapytał, czy rzeczywiście jest tak dobrze, jak wynika z przebiegu tego posiedzenia. Szanowni państwo, mówiłem już na początku, te ceny nas zabijają. Mówiłem również, że one wpływają w sposób destrukcyjny na konkurencyjność polskiego przemysłu.

Bardzo istotny – i to jest aspekt, o którym należy tutaj powiedzieć – jest sposób wyceny energii elektrycznej. Powiedzmy sobie otwarcie: koszty produkcji energii z OZE są na poziomie 200 zł/ MWh. W tej chwili ceny na giełdzie towarowej osiągają 800-1000zł/ MWh. Marża na produkcji energii z OZE jest na poziomie 75%. Energia jest wyceniana w oparciu o mechanizm *merit order,* a w sytuacji, kiedy rosną ceny gazu, *merit order* podąża za cenami gazu. Z tego powodu również marże elektrowni węglowych to około 25%. Czy nam to przeszkadza? Nie. My chcemy mieć energię, która pozwoli nam konkurować na rynkach globalnych. Jak na razie nie widzimy oferty ze strony energetyki, która by nam gwarantowała spełnienie tego warunku.

Mamy świadomość, że transformacja polskiej energetyki potrwa co najmniej dwie dekady. My tyle czasu nie mamy. Zakładamy, że mamy 3 do 5 lat. To, że chcemy budować linię bezpośrednią, wynika głownie z tego, że chcemy korzystać z najtańszych dostępnych w tej chwili technologii. Niestety, system finansowania energetyki i wycena energii są takie, że odbiorca końcowy, w szczególności przemysłowy, energochłonny, energii po koszcie zbliżonym do kosztu wytworzenia, z uczciwą marżą, nie może kupić. Oprócz tego, że rzeczywiście chcemy ograniczać ślad węglowy – bo mamy już sygnały, że rynki nie będą akceptowały naszych produktów, jeżeli ten ślad węglowy będzie istotny – na tą chwilę zależy nam przede wszystkim na możliwości korzystania z energii o możliwie niskich cenach. Po co? Po to, żeby nasze produkty mogły być konkurencyjne, żeby były sprzedawalne na rynku europejskim i globalnym i żeby umożliwiały również utrzymanie tych zakładów, które – przypomnę – zatrudniają 5 tys. pracowników, tworzą stabilne, przewidywalne miejsca pracy i są istotne z punktu widzenia całej gospodarki.

Dla nas linia bezpośrednia jest więc poszukiwaniem rozwiązania, którego nie widzimy w tej chwili. Jesteśmy przekonani, że każda instytucja jest powołana do tego, żeby czegoś bronić: Urząd Regulacji Energetyki, żeby zapewnić stabilne finansowanie wszystkich kosztów energetyki systemowej, PSE – bezpieczeństwo. Natomiast nie widzę tutaj dostosowanej do nowych warunków oferty dla przemysłu. W naszej ocenie linia bezpośrednia tworzy szansę na alternatywne dostawy energii w stosunku do systemowych. To nie jest tak, że my szukamy tego rozwiązania, bo nie mamy co robić ze swoimi pieniędzmi. Chcielibyśmy sfinansować przede wszystkim zmiany technologiczne. Natomiast to, że nasza konkurencyjność jest zagrożona powoduje, że poszukujemy rozwiązań. Tych rozwiązań w ofercie energetyki systemowej nie widzimy.

W związku z tym mamy prośbę o to, żeby podejście do linii bezpośredniej troszkę wybiegało do przodu. To znaczy, żebyśmy się trochę oderwali od taryf i od tego bezpieczeństwa. Zresztą powiem szczerze, że moja firma od dziesiątków lat płaci za moc umowną, uczestniczymy w rynku bilansującym. Mechanizm rynku bilansowego nas rozlicza. Nie wiem więc, co oznacza to, że firmy powinny ponosić koszty bilansowania. One koszty bilansowania ponoszą. Od lat płacimy wszystkie opłaty wynikające z taryf. Jesteśmy doskonałymi płatnikami.

Deklarujemy te 4 punkty, o których mówiłem wcześniej. W mojej ocenie te 4 punkty gwarantują, że nie będzie żadnych problemów, które – jak nam mówiono wcześniej – wynikają z takiego podejścia, jakie mieli kiedyś, czy też mają do tej pory prosumenci. My chcemy budować tę linię bezpośrednią odpowiedzialnie. Przypomnę, że chcemy również w oparciu o możliwości, które posiadamy, bilansować swoje zapotrzebowanie ze zmienną generacją OZE w ramach swoich sieci elektroenergetycznych. Powtarzam, jeszcze raz, jest to nam potrzebne do tego, żeby przeżyć. Być może stworzenie takiej alternatywy w stosunku do tego systemu pokaże jakiś nowy kierunek.

Wrócę jeszcze na chwilę do skali. Na dzień dzisiejszy linii bezpośrednich nie ma. Spróbujmy dać temu pomysłowi szansę i zobaczmy, jak te linie bezpośrednie będą powstawały.

Podsumowując, nie jesteśmy szczęśliwi z treści tych zmian, które zostały wprowadzone. W szczególności nie interesują nas ułatwienia w przyłączaniu źródeł małej mocy i próba obciążania energii dostarczanej linią bezpośrednią różnymi składnikami kosztowymi. W szczególności nie rozumiemy, dlaczego zużywając energię odnawialną, mielibyśmy ponosić koszty zielonych certyfikatów. Przypomnę, że w tej chwili toczy się w ogóle dyskusja na temat sensu funkcjonowania systemu certyfikacyjnego. Dziękuję serdecznie za uwagę.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Jest z nami chyba pani Elżbieta Rozmus, tak? Nie wiem, czy… Widzimy ją chyba na ikonce? Nie. To chyba pomyłka z mojej strony.

A czy mamy dzisiaj kogoś z Federacji Związków Zawodowych i Hutników? Nie ma, nie są połączeni.

Przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu Henryk Kaliś:

Panie przewodniczący, jeśli mógłbym… Ela właśnie mi napisała, że ma kontrolę związaną z COVID-em i prawdopodobnie potrzebuje jeszcze 2-3 minut. Dlatego, jeśli mógłbym prosić o poprowadzenie posiedzenia w taki sposób, żeby mogła wypowiedzieć się za parę minut… Pewnie ciekawe byłoby stanowisko dużej firmy z sektora chemicznego.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

To skorzystamy jeszcze z obecności pana ministra i zapełnimy ten czas. Miejmy nadzieję, że te 2-3 minuty wystarczą pani na te kwestie COVID-owe.

To może pan minister. Może poprosimy jeszcze i skorzystamy z obecności pana ministra Ireneusza Zyski. Może odniesie się pan do wypowiedzi przewodniczącego Forum Odbiorców Energii Elektrycznej. Ponieważ, tak jak wspominał też pan poseł Krzysztof Kozik, dostaliśmy w materiałach informację od prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, że Urząd Regulacji Energetyki nie wydał jeszcze do tej pory pozwolenia na budowę linii bezpośredniej. Prosiłbym pana ministra o zabranie głosu i odniesienie się do skali problemów i propozycji, które pan przewodniczący tutaj przedstawił. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Tak. Chciałem podziękować panu prezesowi Henrykowi Kalisiowi za tę wypowiedź. Trudno odmówić jej racji. Biznes, przemysł, duże firmy to odpowiedzialność za proces produkcji, za pracowników, za nieprzerwane dostawy. To jest element polskiej gospodarki. Teraz te ceny energii, które notujemy w tej chwili na towarowej giełdzie energii, te koszty związane z rosnącą inflacją, której doświadczamy w całej Europie, także w Polsce, skutkują tym, że poszukujemy najlepszych rozwiązań optymalizowania procesów produkcyjnych i obniżania kosztów. Co do intencji, całkowicie zgadzam się z panem prezesem. Nam również towarzyszą myśli związane z tym, żeby wyeliminować blokady czy obciążenia, które utrudniają przeprowadzenie transformacji. Chcielibyśmy, aby szczególnie polskie firmy, czy też takie, które inwestują na terenie polskiego obszaru gospodarczego, dostały wiatr w żagle poprzez dobre regulacje. Jesteśmy otwarci na tę dyskusję.

Dzisiaj, na Komisji, trudno żebym oświadczał, że to będzie tak albo inaczej. Jesteśmy w trakcie procesu legislacyjnego. Jak wszyscy państwo, a szczególnie państwo posłowie, wiedzą, projekt legislacyjny musi być przeprocedowany jeszcze wewnątrz Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a później trafi do konsultacji międzyresortowych, trafi na posiedzenie Stałego Komitetu Rady Ministrów. Być może na Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, jeżeli będzie taka potrzeba. Następnie Rada Ministrów też będzie się nad tym pochylać, korzystając z opinii ekspertów, również stanowiska gospodarki, także ze strony instytucji izby gospodarczej – stowarzyszenia, którym kieruje pan prezes Henryk Kaliś. Jesteśmy otwarci na tę dyskusję. Deklaruję, że chcemy wypracować jak najlepsze rozwiązanie, które nie będzie rozwiązaniem powierzchownym ani takim, o którym będziemy mogli powiedzieć: proszę bardzo, jest w naszym prawie linia bezpośrednia, która nie zadziała w sposób optymalny. Nie wyzwoli tego impulsu rozwoju gospodarczego, o który nam chodzi.

Jesteśmy jeszcze w dobrym momencie, żeby o tych argumentach rozmawiać. Dziękuję panu przewodniczącemu, panu posłowi Wiesławowi Krajewskiemu, za wywołanie tego tematu. Naprawdę, jest to jeden z kluczowych elementów. To trudna kwestia, techniczna, nie tak chwytliwa, jak nieraz te kwestie polityczne, może i czasem obyczajowe, które tak łatwo obchodzą lotem błyskawicy wszystkie redakcje telewizyjne, portale i tytuły prasowe. To jest kwestia rzeczywiście trudna, ale kluczowa dla rozwoju gospodarczego naszego kraju. Z naszej strony chcę zadeklarować, że jesteśmy przygotowani i chętni na poważną debatę nad tym, jak tę instytucję uregulować w polskim prawie. Chcielibyśmy, żeby ona rzeczywiście służyła wzmocnieniu potencjału i siły polskich firm. Stąd też te argumenty, które pan prezes Henryk Kaliś przedstawił, do mnie trafiają. Jednak nie jestem jednoosobowym decydentem w całym procesie legislacyjnym. Na pewno musimy uwzględnić głosy wszystkich sektorów, wszystkich uczestników rynku i, co najważniejsze, pamiętać o tym, że zawsze jest to jakiś kompromis. Kiedy ustawa trafia skierowana podpisem Prezesa Rady Ministrów do Sejmu, to jest to też wynik dyskusji politycznej na Radzie Ministrów. Jednak mam nadzieję, że w tej dyskusji wezmą górę

przede wszystkim argumenty merytoryczne, że to one będą brane pod uwagę i wypracujemy najlepsze rozwiązanie. Rozwiązanie, które nie tylko pozwoli polskim firmom powiedzieć, że uratowały się w perspektywie trudnej sytuacji związanej ze wzrostem cen energii, lecz także stworzy na przyszłość, w długim horyzoncie czasu, rozwiązanie, którego będą nam zazdrościć i brać z nas przykład także państwa sąsiednie, państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Ta dyskusja rzeczywiście jest bardzo zaawansowana pod względem merytorycznym. Padają tutaj mocne argumenty: te ze strony pana prezesa Kalisia, ale i te ze strony Urzędu Regulacji Energetyki czy innych uczestników dyskusji i chcemy je brać pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Szanowny panie ministrze…

Jeszcze pani poseł Mirosława Nykiel, bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Chciałam tylko zapytać o horyzont czasowy. Kiedy ten projekt ma szanse trafić pod obrady?

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Musiałbym się tutaj posiłkować informacją ze strony pana dyrektora Pikusa. Jednak na pewno jest to już sprawa pilna. zaryzykuję, pan dyrektor mnie sprostuje. Jeżeli więc udałoby się nam do końca tego kwartału skierować ustawę na Stały Komitet Rady Ministrów, a następnie w drugim kwartale projekt trafiłby pod obrady Sejmu, to myślę, że nie bylibyśmy w dużym niedoczasie. Z kolei wejście w życie ustawy to jest kwestia, powiedzmy, trzeciego kwartału. Czyli praca w Sejmie to byłby wrzesień. Być może już w październiku ustawa powinna stać się prawem obowiązującym. Jednak czy tak będzie… Mówię bardziej intencjonalnie. Proszę, żeby pan dyrektor Paweł Pikus sprostował moją prognozę czasową.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MKiŚ Paweł Pikus:

Szanowni państwo, panie ministrze, jak najbardziej zgadzam się z tym harmonogramem, o którym pan powiedział. Jesteśmy przed Komitetem do Spraw Europejskich, więc ta droga komitetowa jest już otwarta. Oczywiście jeszcze przy konsultacji wybranej problematyki z sektorem. Natomiast to, żeby projekt pojawił się w Sejmie w harmonogramie, który przedstawił pan minister, jest jak najbardziej realne. Nam też zależy na szybkości, ponieważ ustawa, w której są te przepisy dotyczące linii bezpośredniej, wdraża też inną dyrektywę europejską, którą musimy wdrożyć. Tym bardziej więc zależy nam na tym, żeby procedować to szybko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Szanowni państwo posłowie, panie ministrze, szanowni goście, którzy łączyli się z nami elektronicznie, powoli zbliżamy się do zakończenia dzisiejszego posiedzenia podkomisji. Da się zauważyć, że wszystkim stronom dzisiejszej dyskusji towarzyszy chęć znalezienia tego złotego środka, tych magicznych słów, o których pan minister wspomniał. Mam nadzieję, że w trudnej obecnie sytuacji energetycznej, ten proces legislacyjny w uzgodnieniu z partnerami przemysłowymi i przy zabezpieczeniu bezpieczeństwa energetycznego całego systemu, sprawi, że nasze decyzje w parlamencie przyczynią się do tego, że przedstawiciele przemysłu będą mieli możliwość skorzystania z instytucji linii bezpośredniej. Miejmy nadzieję, panie ministrze, że te prace w ministerstwie, również z naszymi partnerami, będą się układały jak najlepiej i będziemy mogli realizować ten określony horyzont czasowy. Zapewniam naszych: panie i panów posłów, że będziemy w dalszym ciągu monitorować ten temat. Będziemy śledzić w jakim kierunku toczy się proces legislacyjny.

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Ostatnie zdanie. Powiem tylko, że również jesteśmy niecierpliwi. Tak jak powiedział pan dyrektor Paweł Pikus, mamy obowiązek implementacji dyrektywy rynkowej. Chcielibyśmy to zrobić jak najszybciej. Jednak moja niecierpliwość wynika też z faktu, że chciałbym, aby dobre prawo – to jest może taka przenośnia, ale powiem – służyło wzmocnieniu siły polskiej gospodarki. Jeżeli tylko będzie taka możliwość proceduralna – to jest też do osób, które będą słuchać naszej dyskusji – chcielibyśmy, żeby ustawa jak najszybciej trafiła do laski marszałkowskiej. Być może uda się to znacznie wcześniej, niż ja to uprzednio przedstawiłem. Jednak projektów ustaw, jak państwo posłowie wiedzą, czeka bardzo dużo w kolejce. Legislacyjne młyny mielą w określonym tempie. To jest rozwiązanie, to jest instytucja prawa kluczowa dla obniżenia kosztów poprzez obniżenie kosztów m.in. energii elektrycznej. Mam wiec nadzieję, że uda nam się to przestawić jako rozwiązanie priorytetowe. Być może do połowy roku – chciałbym, żeby tak było – ta ustawa przejdzie już przez Sejm i przez Senat.

Liczę jeszcze na rekomendacje i głosy ze strony wytwórców energii ze źródeł odnawialnych, ze źródeł przemysłu. Jeżeli więc obecny na dzisiejszym posiedzeniu pan prezes Henryk Kaliś, bądź też inni państwo reprezentujący szeroko rozumiany sektor polskiej gospodarki zechcą przedstawić swoje argumenty, kierując bezpośrednio do mnie swoje stanowisko, to bardzo proszę. Tutaj są dane mojego sekretariatu, zarówno e-mailowe, jak i inne, dostępne na stronie ministerstwa. Oczekuję na państwa stanowiska i głosy w tej sprawie. Dziękuję za dzisiejszą dyskusję.

Przewodniczący poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi, dziękuję państwu posłom, dziękuję prezesowi URE za obecność. Dziękuję przedstawicielom PSE i gościom, którzy nam towarzyszyli. Dziękuję również państwu pracownikom sekretariatu Komisji Gospodarki i Rozwoju, że wspaniale przygotowali dzisiejszą podkomisję.

Bardzo dziękuję i zamykam posiedzenie podkomisji.